

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego B. Z. była częściowo zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonego.

Sąd Rejonowy wymierzając oskarżonemu karę pozbawienia wolności w zbyt małym stopniu uwzględnił okoliczności łagodzące w postaci przeproszenia pokrzywdzonego i pojednania się z nim oraz poprzedniej niekaralności oskarżonego.

Co do przeproszenia pokrzywdzonego – Sąd Rejonowy zdyskredytował ten fakt podnosząc, że przeprosiny te nie były do końca szczere, a na uzasadnienie tej tezy powołał się na treść zatrzymanej korespondencji między tymczasowo aresztowanymi oskarżonymi. Jednak po pierwsze przeprosiny – nawet te, które motywowane są względami taktycznymi – zawsze stanowią okoliczność łagodzącą, świadczą bowiem o zdystansowaniu się sprawcy do czynu. Po drugie, ten akurat sprawca przeprosił pokrzywdzonego już na etapie postępowania przygotowawczego krótko po dokonaniu czynu, zatem nawet jeśli była to „taktyka”, to dojrzał do niej sam oskarżony (a więc nie były to słowa cynicznie włożone w usta oskarżonemu przez wyrachowanego obrońcę). Po trzecie, to co plecie zaledwie 16 letni oskarżony z rówieśnikami w niezbyt inteligentnej korespondencji nie musi do końca oddawać jego prawdziwych uczuć, w tym szalonym okresie rozwoju bowiem młodzi chłopcy często puszą się i nadymają wobec rówolatków, odgrywając rolę twardych mężczyzn, nawet jeżeli w głębi ducha pozostają jeszcze normalnymi, wrażliwymi chłopcami. Po czwarte i najważniejsze, przeprosiny te zostały przyjęte przez pokrzywdzonego, a wszystko wskazuje na to, że ten dojrzały i zrównoważony emocjonalnie człowiek potrafi odróżnić ziarno od plew. Mimo to przyjął ten akt skruchy, wybacząc oskarżonemu. Trudno znaleźć powody, dla których Sąd mógłby cenzurować intymny akt pojednania się oskarżonego z pokrzywdzonym (może poza wyjątkiem sytuacji, w której pokrzywdzony jest manipulowany, niepełnosprawny umysłowo i niepotrafiący obiektywnie oceniać zachowań ludzkich – ale nic nie wskazuje na to, aby tak było w przedmiotowej sprawie). Pokrzywdzony szczerze wybaczył oskarżonemu, wyrażał zgodę na bardzo łagodne warunki dobrowolnego poddania się przez niego karze. Przy braku jakichkolwiek przesłanek wskazujących na zastraszenie lub zmanipulowanie pokrzywdzonego (Sąd Okręgowy takich symptomów nie dostrzega) należało uszanować tę postawę i nie dyskredytować tej okoliczności łagodzącej.

Co do niekaralności oskarżonego – Sąd Rejonowy trafnie i skrupulatnie podkreślił karalność oskarżonego jako nieletniego, ale zbagatelizował fakt, że oskarżony jeszcze nigdy w swym (co prawda krótkim) życiu nie doświadczył kary pozbawienia wolności. Analiza załączonych akt z Sadu Rodzinnego prowadzi do wniosku, że o ile wobec oskarżonego stosowano już liczne nieinwazyjne wychowawcze środki oddziaływania przewidziane w ustawie o Postępowaniu w Sprawach Nieletnich (niestety bez większego efektu, co jeszcze będzie omawiane), to jednak nie sięgano jeszcze do ultima ratio w postaci kary pozbawienia wolności ani nawet zakładu poprawczego. Zatem – choć zgodzić należy się z tezą Sądu Rejonowego, że ten młody człowiek jest już zdemoralizowany i że zasłużył na bezwzględną karę pozbawienia wolności – to jednak nie oznacza to, że od razu należy zastosować ten środek oddziaływania w drakońskiej dawce. Oskarżony w chwili orzekania miał ukończone 16 lat – w takim przypadku szczególnego wymiary nabiera wychowawczy aspekt kary. Nie oznacza to, że taka kara ma być łagodna – ale nie powinna być zbyt surowa, aby w miejsce respektu dla wymiaru sprawiedliwości i zwykłego strachu przed kolejnymi karami nie wzbudzić głupiego młodzieńczego buntu i obojętności wobec stosowanej represji.

Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzona wobec oskarżonego B. Z. jest niewspółmiernie surowa w stopniu rażącym. W przekonaniu Sądu Okręgowego karą sprawiedliwą, adekwatną do stopnia winy oskarżonego i do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, oraz we właściwy sposób wyważającą okoliczności łagodzące i obciążające będzie kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Ponadto Sąd Okręgowy uchylił rozstrzygnięcie o nawiązce orzeczone w pkt 4 wyroku Sądu Rejonowego. Opisana w art. 46 § 2 kk nawiązka jest zryczałtowaną formą naprawienia szkody lub krzywdy, o jakiej mowa w art. 46 § 1 kk. Orzeka

się o niej jedynie wtedy, gdy orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za krzywdę na mocy art. 46 § 1 kk byłoby „znacznie utrudnione”. Ustawodawcy chodziło o to, aby nie zamieniać solennego procesu karnego w bizantyjsko rozbuchaną batalię cywilistyczną. Co ważne w przedmiotowej sprawie, Sąd orzeka o przewidzianej w art. 46 § 2 kk nawiązce „zamiast” przewidzianego w art. 46 § 1 kk obowiązku naprawienia szkody. Zatem per se nie jest możliwe jednoczesne orzeczenie (w ramach tego samego czynu dotyczącego tego samego pokrzywdzonego) i nawiązki i obowiązku naprawiania szkody. Jeden z tych środków karnych wyklucza stosowanie drugiego, bo (ujmując rzecz kolokwialnie) są to „zamienniki” - i tak jak w normalnym samochodzie nie można równocześnie zamontować dwóch skrzyń biegów (oryginalnej i zamiennika), tak w wyroku o naprawieniu szkody wynikającej z tego samego czynu i dotyczącej tego samego pokrzywdzonego nie można jednocześnie orzekać na podstawie art. 46 § 1 kk i art. 46 § 2 kk. Skoro Sąd Rejonowy w pkt 3 wyroku orzekł o obowiązku naprawienia szkody materialnej związanej z zaborem mienia w trybie art. 46 § 1 kk, to powinien albo co do oskarżonego B. Z. powiększyć ten obowiązek o naprawienie krzywdy wynikającej z zadania pokrzywdzonemu bólu i cierpienia związanego z wywołanym, uszkodzeniem ciała (orzekając o tym cały czas na podstawie art. 46 § 1 kk), albo przemilczeć tę kwestię odsyłając strony na drogę procesu cywilnego. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, że szkoda materialna wynikała z zaboru mienia, a krzywda z uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, skoro w rozumieniu prawa karnego materialnego chodziło o jeden czyn, tyle że kwalifikowany kumulatywnie z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Dlatego – wobec kierunku zaskarżenia wyroku jedynie na korzyść oskarżonego – Sąd Okręgowy nie mogąc zmienić podstawy prawnej rozstrzygnięcia z pkt 4 wyroku Sądu Rejonowego na art. 46 § 1 kk - wyeliminował je poprzez uchylenie tego punktu wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja obrońcy B. Z. nie była zasadna.

Co do kwestii niekaralności oskarżonego i pojednania się z pokrzywdzonym było to omówione powyżej – owszem, Sąd Rejonowy w zbyt małym stopniu wziął te okoliczności pod uwagę, ale z drugiej strony nie są to okoliczności, które w analizowanej sprawie mogłyby doprowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia kary i orzeczenia jej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Natomiast co do młodego wieku oskarżonego (w rozumieniu prawa karnego materialnego jest on młodocianym i zachodzą fakultatywne podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia mu kary) – to nie sposób zapomnieć, że mimo tego małego stażu w działalności przestępczej oskarżony „dokonał” już wiele, był bowiem wielokrotnie sprawcą czynów świadczących o przejawach jego demoralizacji, którymi musiał zajmować się Sąd Rodzinny. Sąd Rejonowy załączył i przeanalizował opinie psychologiczne i wyniki wywiadów środowiskowych, biorących pod uwagę oddziaływanie na oskarżonego w ramach stosowanych przez Sąd Rodzinny środków wychowawczych. Wnioski z tej analizy są tragiczne – oskarżony to skrajnie zdemoralizowana jednostka, wobec której środki wychowawcze okazały się nieskuteczne. Zastosowanie wobec takiego – co prawda „młodocianego”, ale zdemoralizowanego sprawcy – nadzwyczajnego złagodzenia kary byłoby nieuprawione. Taki oskarżony powinien ponieść karę w normalnych przewidzianych ustawą granicach, bo obniżanie mu kary w sposób nadzwyczajny (a więc poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia) tylko rozbawiłoby tego młodego człowieka, budując w nim przeświadczenie, że jego „nikczemny” wiek usprawiedliwia popełnianie przez niego niecznych czynów.

Zaś orzekanie w tej sprawie kary w ustawowych granicach wyklucza możliwość rozważania zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (bo art. 280 § 1 kk przewiduje karę pozbawienia wolności od 2 lat, a warunkowo zawiesić można wykonanie kary nieprzekraczającej jednego roku pozbawienia wolności).

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami) zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Oskarżony nie wykazuje żadnych istotnych

dochodów i nie ma majątku, poniesienie przez niego tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.